



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Trauma porządku symbolicznego w "Palisandrii" Saszy Sokołowa

**Author:** Paweł Łaniewski

**Citation style:** Łaniewski Paweł. (2017). Trauma porządku symbolicznego w "Palisandrii" Saszy Sokołowa. "Przegląd Rusycystyczny" (2017, z. 3, s. 49-70).



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

PAWEŁ ŁANIEWSKI  
Uniwersytet Śląski

## TRAUMA PORZĄDKU SYMBOLICZNEGO W *PALISANDRII* SASZY SOKOŁOWA

Pantekstualizm epoki postmodernizmu, rozpatrywany często jako zjawisko pozytywne i kulturotwórcze, wiąże się przede wszystkim z traumą Wymiaru Symbolicznego, utożsamianą z obecnością Wielkiego Innego — Lacanowskiej Figury Ojca. Właśnie ta instancja odpowiedzialna jest za kryzys ponowoczesnej tożsamości. W klasycznym Lacanowskim ujęciu dziecko zostaje odebrane matce i podporządkowane woli Ojca poprzez przywołanie jego Imienia<sup>1</sup>. Ten ruch, zauważalny zarówno w analizie rozwoju osobowości, jak i w procesie socjalizacji, ma decydujące znaczenie dla zrozumienia traumy, która sformowała ideologiczne i estetyczne ramy postmodernizmu. Wymiar Symboliczny, będący zgodnie z założeniami filozofii poststrukturalizmu jedynym budulcem fenomenów kultury, to czysta negacja Realnego. Poprzez przejście pod jego władzę rozbijamy świadomość podmiotu i pozbawiamy go możliwości autoidentyfikacji. Konstrukt wytworzony przez wymiar Symboliczny staje się Innym — kłamliwą interpretacją podmiotu, zaprzeczeniem „ja” w ujęciu Realnego.

Tekst, który w postmodernistycznej interpretacji jest nie tylko środkiem zapisu, ale także możliwością faktycznego istnienia, wyróżnia się więc absurdalnym charakterem — z jednej strony nieustannie wytwarza kolejne traumy i wciąż przekłamuje rzeczywistość, z drugiej — jest warunkiem bycia. Nie istnieje nic poza nim, ale również istnienie poprzez tekst należy zakwalifikować jako pewnego rodzaju przekłamanie i uzurpację.

Pismo już w starożytności stało się obiektem krytyki ze strony przedstawicieli niemal wszystkich nurtów filozoficznych. Tekst, poj-

<sup>1</sup> B. Choińska, *Podmiot i dyskurs w świetle myśli wybranych przedstawicieli poststrukturalizmu francuskiego*, Universitas, Kraków 2014, s. 75.

mowany w kategoriach środka mnemotechnicznego, wyrzucano poza obręb języka, określano go mianem uzurpatora, zniekształcającego wymiar Realny. W *Fajdros* Platona znajdziemy rozmowę egipskiego boga Księżyca, mądrości i hieroglifów — Thota z mądrym faraonem Tamuzem:

Ten wynalazek [pismo] niepamięć w duszach ludzkich posieje, bo człowiek, który się tego wyuczy, przestanie ćwiczyć pamięć; zaufa pismu i będzie sobie przypominał wszystko z zewnątrz, ze znaków obcych jego istocie, a nie z własnego wnętrza, z samego siebie. Więc to nie jest lekarstwo na pamięć, tylko środek na przypominanie sobie. Uczniom swoim dasz tylko pozór mądrości, a nie mądrość prawdziwą<sup>2</sup>.

Podobnie na to zagadnienie spogląda także Arystoteles. Jak uważa Jacques Derrida, filozof pojmuje pismo jako system symboliczny drugiego rzędu, w pełni zależny od mowy jako bytu idealnego. Założyciel szkoły Likejńskiej w *Hermeneutyce* twierdzi: „dźwięki wydawane przez głos są symbolami stanów duszy, a słowa symbolami owych słów wydawanych przez głos”<sup>3</sup>.

Rozwój myśli wpływał na pogłębianie się ukonstytuowanego w starożytności podziału. Hegel utrwalił podporządkowanie znaku systemowi metafizycznemu. Również Jean Jacques Rousseau podkreśla to rozbitcie porządku idealnego. W jednym z pism deklaruje: „Jan Jakub zrywa z innymi, ale po to, by się przed nimi ukazać w słowie pisany”<sup>4</sup>. Derrida odczytuje te słowa jako zapis wewnętrznej wojny, zastąpienie realnej obecności jej surogatem: „rezygnuję z mego życia obecnego, z mojej aktualnej i konkretnej egzystencji, by dać się poznać od strony idealności prawdy i wartości”<sup>5</sup>. Według takiej interpretacji, pismo przeistacza się w porządek Symboliczny wymagający unicestwienia porządku Realnego. Znak niesie więc ze sobą olbrzymie zagrożenie — uzurpuje sobie rolę znaczonego, staje się sam w sobie własnym paradygmatem, „substytut każe zapomnieć o swej funkcji zastępowania i uchodzi za pełnię mowy, której karencję i ułomność tylko uzupełnia”<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Platon, *Fajdros*, przeł. S. Witwicki, cyt. za: I. Trzcńska, *Logos, mit i ratio. Wybrane koncepcje racjonalności od XV do XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 176.

<sup>3</sup> Za: J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Oficyna, Łódź 2011, s. 59.

<sup>4</sup> J. Starobinski, *Jean-Jacques Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda oraz siedem esejów o Rousseau*, przeł. J. Wojcieszak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 152.

<sup>5</sup> J. Derrida, *O gramatologii...*, s. 193.

<sup>6</sup> Tamże, s. 195.

Claude Lévi-Strauss w *Smutku tropików* (1955) odtwarza sytuację zaobserwowaną wśród Indian plemienia Nambikwara. Jeden z rozdziałów, zatytułowany *Lekcja pisania*, to zdaniem Derridy zapis „opanowanej i odwleczonej przemocy, przemocy niekiedy przytłumionej, zawsze jednak opresyjnej i dokuczliwej”<sup>7</sup>. Nadawanie imion własnych, do tej pory nieznanego łagodnemu i potulnemu ludowi, doprowadza do jego przeistoczenia. Znakowe przyporządkowanie wiąże się ze śmiercią podmiotu, obecność faktyczna ustępuje miejsca obecności symbolicznej, po wprowadzeniu hegemonii litery niemożliwy staje się już powrót do poprzedniego paradygmatu.

Zainicjowana przez człowieka Zachodu *nauka pisma* inicjuje trzy fale przemocy — pierwszą jest „sam akt nazwania”, będący „gestem prapisma: praprzemocą, utratą tego, co własne, absolutnej bliskości”, druga przemoc to wprowadzona w ten sposób moralność, nakazująca „ukrycie pisma [...] zamazanie imienia własnego”, tożsama z wprowadzeniem możliwości zastosowania trzeciej przemocy, czyli przemocy empirycznej — wojny<sup>8</sup>. Przemoc pisma jest związana z działalnością Innego — zewnętrznego podmiotu, który poprzez symboliczny akt nadania imion własnych doprowadza do kolejnych fal agresji, skutkujących agresją ostateczną<sup>9</sup>.

Tekst odgrywa szczególnie negatywną rolę w tezach innego ojca strukturalizmu, Ferdinanda de Saussure’a. W przełomowym *Kursie językoznawstwa ogólnego* nie tylko utrwała on schemat wyrzucający pismo poza zakres nauki o języku („samo w sobie jest obce wewnętrznemu systemowi”<sup>10</sup>), ale nadaje mu także demoniczny charakter. Pismo jest wadliwe, podporządkowane mowie na zasadzie systemu symbolicznego drugiego rzędu, niebezpieczne poprzez uzurpowanie sobie roli wiodącej w pojmowaniu języka. De Saussure kilkakrotnie akcentuje, że przedmiotem jego zainteresowania jest „wyłącznie wyraz mówiony”<sup>11</sup>, samo pismo określa natomiast mianem tyrana, wskazuje przy tym na liczne „pułapki”, którymi jest usiane. Autor *Kursu*, chociaż nie neguje konieczności zapisywania języka, panicznie boi się dopuszczenia do sytuacji, w której symbol stanie się ważniejszy od swojego desygnatu, przeraża go to, że środek zapisu może przekształ-

<sup>7</sup> Tamże, s. 152.

<sup>8</sup> Tamże, s. 158–159.

<sup>9</sup> Tamże, s. 160.

<sup>10</sup> F. De Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 39.

<sup>11</sup> Tamże.

cać całą tkankę języka i uzurpować sobie — także poprzez literaturę — szczególną funkcję i znaczenie.

Dopiero Derridiańskie przestawienie myśli de Saussure’a pozwala nam przejść do nowego paradygmatu. Ojciec poststrukturalizmu reinterpretuje tezę wyrażoną w *Kursie językoznawstwa ogólnego* i rzuca na nią nowe światło. Jego zdaniem „znak językowy, zanim zostanie lub nie zostanie ‘zanotowany’, ‘przedstawiony’, ‘unaoczniony’ w ‘zapisie’, zakłada pewne źródłowe pismo”<sup>12</sup>. Rewolucyjna praca *O gramatologii* (1967) postuluje zerwanie z utrwalonym kulturowo wzorcem postrzegania tekstu i zastąpienie go nową nauką pozytywną — gramatologią. Filozof wprowadza także pojęcie śladu, pozwalające zamienić tradycyjne jednostki służące do opisywania zjawisk językowych.

Ślad odrywa się od transcendentальной płaszczyzny, która towarzyszyła pismu w poprzednich epokach i staje się zapisem czystego ruchu poprzedzającego jakąkolwiek treść. Jest uosabiany z przejściem przez formę, uniezależnieniem od jakichkolwiek empirycznych doświadczeń. W czystej postaci Derrida nazywa go różnicnością [*différance*] i określa jako „formowanie się formy [...] bycie przez odcisk czymś odciśniętym”<sup>13</sup>.

Metafizyczny układ, będący przez wieki płaszczyzną wydzieloną dla tekstu, wbrew pozorom służył jedynie jego alienacji. Pismo rozumiane w sensie metaforycznym nie mogło zyskać właściwego poziomu niezależności. „Epoka znaku” wykreowała spójny system, oparty nie na badaniu samego znaku, a na teologii. W pewnym momencie nastąpiło pęknięcie w obrębie systemu, wskazujące jednoznacznie na jego domknięcie. Derrida zaznacza wprawdzie, że ów kryzys nie musi oznaczać końca epoki znaku (jej skończoność jest wysoce wątpliwa), ale na pewno trwale zmienia jej oblicze<sup>14</sup>. Nowy poststrukturalistyczny paradygmat odrzuca klasyczne podporządkowanie tekstu *logosowi*. Pismo zyskuje niezależność, odrzuca wszelkie transcendentne połączenia. Autor *O gramatologii*, w ślad za Nietzschem, postuluje dekonstrukcję epoki, która odpowiada za to podporządkowanie.

\* \* \*

Moment owego „pęknięcia”, a więc zderzenia tekstu z czasem, dzięki któremu znak mógł odzyskać swoją naturalną rolę, w wyjątkowy sposób uchwycił Sasza Sokołow w powieści *Palisandrija* (1985). Utwór

<sup>12</sup> J. Derrida, *O gramatologii...*, s. 84.

<sup>13</sup> Tamże, s. 97.

<sup>14</sup> Tamże, s. 38.

napisany na emigracji stanowi nie tylko zaawansowaną analizę rosyjskiego społeczeństwa i systemu politycznego, ale także niezwykle ujęcie wielu konceptów filozoficznych, budujących postmodernistyczną świadomość.

Powieść otwiera symboliczna scena wyjścia poza paradygmat czasowy. Ławrientij Beria — strażnik czasu terazniejszego, a zarazem wuj narratora i głównego bohatera utworu — Palisandra Dalberga, popełnia samobójstwo, wieszając się na wskazówce kremłowskiego zegara:

Вдруг случилось буквально следующее. Оклеветан клеветами, мой дядя в порядке отчаяния повесился на часах Спасской башни. И вот, единодушно рассматривая эту утрату в свете ее фатальной невосполнимости, летописцы расходятся лишь в деталях. Одни упоминают, что он воспользовался минутной стрелкой, другие настаивают на часовой. Часовой же не только ни на чем не настаивает, но не упомнит даже таких деталей, как собственные фамилия, имя, et cetera. А меж тем засекреченное резюме расследования, проведенного особой правительственной инспекцией, свидетельствует, что попытки всех и всяческих препараторов прошлого расщепить данный волос — вполне смехотворны: ведь было без шестнадцати девять. Забавно также, что и по роду служебной деятельности Лаврентий, чье имя дружественные чебукасы присвоили одной из своих леденящих рек, связан был с атрибутами Хроноса. Ветеран келейной организации часовщиков, он стоял у ее истоков и был ее вдохновенный водитель. В кремлевской «Табели о должностях и зарплатах» старообразным почерком казначея-печителя Саввы Морозова указывается, что с такого-то по такой-то год дядя мой, генерал-генерал философских войск, состоял Кардинальным хранителем настоящего времени и имел на руках соответствующий документ<sup>15</sup>.

Akcja utworu zyskuje tym samym absolutną autonomię. Po zamordowaniu jedynego realnego referenta w postaci czasu, niemożliwe jest już opisywanie wydarzeń. Nic nie może się stać, nikt nie może nadejść spoza zastanego układu i nikt nie może tego układu opuścić. Jedyne, co w takiej sytuacji staje się realne, to tekst w czystej formie. Palisandr Dalberg (określający samego siebie jako „kronikarza”, „biografa” czy „chronografa”) poprzez pisanie tworzy rzeczywistość, umieszczając ją w tekstualnej przestrzeni. Sam czyn Berii, dzięki wykroczeniu poza przestrzeń czasu, zyskuje miano czynu autentycznego, określanego przez Kanta i Schellinga jako „moment, w którym wieczność interweniuje w czasie”<sup>16</sup>. To właśnie akt tego rodzaju, zda-

<sup>15</sup> С. Соколов, *Палисандрия*, Издательский дом Симпозиум, Санкт-Петербург 2004, [http://royallib.com/book/sokolov\\_sasha/palisandriya.html](http://royallib.com/book/sokolov_sasha/palisandriya.html) (20.06.2017) (dalsze cytaty przytaczam według tego wydania).

<sup>16</sup> S. Žižek, *Kruchy absolut*, przeł. M. Kropiwnicki, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 101.



niem Slavoj Žižka, umożliwia „pojawienie się czasu w/z wieczności”. Gest ten (określany jako „gest przewycięzania wieczności, otwierający wymiar czasowości/historyczności”), staje się wobec tego symbolicznym otwarciem alternatywnego horyzontu czasowego.

Negacji ulega Heideggerowski „pierwotny sens bycia jestestwa”, w którym jednostka może nie tylko prowadzić swoją egzystencję, ale także kształtować bieg dziejów:

Pierwotne ontologiczne podłoże egzystencjalności jestestwa to czasowość. Dopiero ona pozwala egzystencjalnie zrozumieć rozczłonkowany całokształt struktury bycia jestestwa jako troski. Interpretacja sensu bycia jestestwa nie może się przy takiej wskazówce zatrzymać. Wydobyte uprzednio ontologiczne struktury jestestwa trzeba ponownie ukazać — teraz z uwagi na ich sens czasowy. Powszedniość odsłania się jako *modus* czasowości. Zarazem jednak przez to powtórzenie przygotowawczej analizy fundamentalnej jestestwa bardziej przejrzysty staje się fenomen samej czasowości. Ona to pozwoli potem zrozumieć, dlaczego jestestwo u podstawy swego bycia jest i może być dziejowe, a jako dziejowe potrafi wykształcić historię<sup>17</sup>.

Bunt przeciwko czasowości wiąże się z radykalnym sprzeciwieniem się kategorii „bycia ku śmierci”. Tradycyjne pojmowanie biegu dziejów, oparte na rozróżnieniu przeszłości, terażniejszości i przyszłości, zamienia się we „współczesność właściwą”, czyli „okamgnienie”, rozumiane „w sensie aktywnym jako ekstazę [...] zatrzymane „zachwycenie” (*Entrückung*)” oraz „współczesność niewłaściwą”, tożsamą z „uwspółcześnieniem” (*Gegenwärtigen*)<sup>18</sup>.

W *Palisandrii* mamy do czynienia z olbrzymim paradoksem — czas się zatrzymuje, zastyga w wymiarze Symbolicznym, ale mimo to akcja wcale nie stoi w miejscu. Dzień przechodzi w noc, zima w wiosnę, ludzie podróżują, powozy mkną po ulicach, mają miejsce zamachy stanu i rozgrywki polityczne, ale trudno nie odnieść wrażenia, że wszystko jest jedynie pozorem. Wytrąceni z czasowości bohaterowie stają się statystami otoczonymi nieprzydatnymi rekwizytami, każdy ruch to pantomima, a podejmowane decyzje nie nabierają kategorycznego wymiaru. Cały świat przeobraża się w wielką makietę. Mamy do czynienia z dwoma rejestrami „teraz”, wyróżnionymi przez Heideggera:

Fenomenu okamgnienia z zasady nie można rozjaśnić wychodząc od „teraz”. „Teraz” to czasowy fenomen należący do czasu jako wewnątrzczasowości: „teraz”,

<sup>17</sup> M. Heidegger, *Bicie i czas*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 330.

<sup>18</sup> Tamże, s. 474.

„w którym” coś powstaje, przemija lub jest obecne. „W mgnieniu oka” nic nie może zająć, lecz jako właściwa współczesność okamgnienie pozwala dopiero spotykać to, co jako poręczne lub obecne może być „w jakimś czasie”. [...] Współczesnienie uwydatni dopiero czasowa interpretacja upadania w objęty zatroskaniem „świat”, upadania mającego w tym współczesnieniu swój egzystencjalny sens. Skoro jednak rozumienie niewłaściwe projektuje możliwość bycia na podstawie tego, co objęte zatroskaniem, znaczy to, że owo rozumienie uczasawia się na gruncie uwspółczesnienia. Okamgnienie natomiast uczasawia się w przeciwny sposób: na podstawie przyszłości właściwej. [...] Rozumienie niewłaściwe uczasawia się jako uwspółcześniające wyczekiwanie (gegenwärtigendes Gewärtigen), którego ekstatyczna jedność musi obejmować odpowiadającą mu byłość<sup>19</sup>.

Z jednej strony „byłe” nie traci swojej aktualności, z drugiej — ekstatyczne „okamgnienie” sprzyja wyparciu przeszłości. Trauma symbolicznego morderstwa czasu nie przestaje być obecna — nieustannie trwa w świadomości narratora i przekształca tworzony przez niego świat. Nad każdym zdarzeniem ciąży piętno wykluczenia rejestru czasowego. Ruch w stronę przeszłości i przyszłości jest możliwy jedynie w granicach „teraz”. Wieczność nie ma już nic wspólnego z wiecznością, jest za to „punktem wieczności, wokół którego cyrkuluje czas” — Wydarzeniem lub Cięciem. Ten punkt otwiera pewien wymiar czasowy, możliwy do zaobserwowania jedynie w postaci śladów. Samo Wydarzenie, zgodnie z psychoanalityczną logiką, staje się natomiast traumą i w takiej postaci zostaje umieszczone w rejestrze wieczności<sup>20</sup>.

W dziele Sokołowa w najczystszej postaci ujawnia się tendencja neomitologizacyjna, będąca jedną z cech dystynktywnych postmodernizmu. Wykroczenie poza linearny schemat pozwala na nieograniczone tworzenie nowych mitologemów. Palisandr nie spogląda na wydarzenia z perspektywy czasu, nie opisuje ich i nie przekształca. Wraz z pierwszym słowem prologu wkracza do boskiego paradygmatu. Nic się tak naprawdę nie dzieje, wszystko na bieżąco rozgrywa się *in illo tempore*. Cykl opisany przez Mirceę Eliadego w *Micie wiecznego powrotu* zostaje zapętłony w ponadczasowej perspektywie. Palisandr podejmuje tę kwestię już w prologu, opisując historię Jakowa Niezabudki — marynarza pełniącego służbę na Spasskiej Baszni w momencie śmierci Berii. Samo pojawienie się w tekście tego bohatera można uznać za nieuzasadnione i zbyt czyste. Dzieło Dalberga ma jednak inne przeznaczenie — nie jest opisem faktów, beletrystyką

<sup>19</sup> Tamże, s. 474–475.

<sup>20</sup> S. Žižek, *Kruchy absolut...*, s. 103.



lub memuarami. To, co rozgrywa się *in illo tempore*, ma znaczenie mityczne, postać Niezabudki zapewnia więc o autentyczności mitu, gwarantuje pełnię mitycznego świata:

Вы вольны спросить, а не занимаемся ли мы тут мифотворчеством, подтасовкой фактов, не творим ли себе кумира в форме этакого малоизвестного, что ли, матроса. Нимало. Указанный Незабудка, если хотите, реальнее нас, оторвавшихся от действительности небожителей. Он зримей, будничней и земней. На днях, навещая несчастного в упомянутом заведении для гвардии пожилых, мне показали его персональную карточку. Год, месяц и даже число рождения Яши целиком соответствовали году, месяцу и числу рождения меня самого. «Ровесники! — изумился я. — Но какие разные судьбы». Надеюсь, что это душераздирающее совпадение поможет Вам утвердиться во мнении, что Незабудка безусловно наличествовал, пребывал во плоти, был роста, возраста, пола, был — давайте не побоимся избыточности выражения — человеком. Хоть был, разумеется, и отменный службист.

Wchodząc w strukturę mitu Eliadego, niezwykle łatwo wyróżnić także *axis mundi* — oś świata, która staje się świętym miejscem i punktem orientacyjnym dla całego układu. Basznia Spasska — jeden z symboli moskiewskiego Kremla, zostaje przeniesiona do Emska — miasta kojarzącego się z Bad-Ems w niemieckiej Nadrenii-Palatynacie, z którego w 1870 roku Wilhelm I wysłał do kanclerza Otto von Bismarcka słynną depezę. W stworzonej przez Saszę Sokołowa alternatywnej rzeczywistości dekonstruuującej fenomeny paradoksalnego państwa radzieckiego, właśnie tam znajduje się stolica Rosji. Autor rozbija nie tylko plan czasowy, ale także geograficzny, podporządkowując wszystkie elementy świata przedstawionego realizacji określonego artystycznego zamysłu.

Na uwagę zasługują określenia, wykorzystywane przez narratora. Śmierć Stalina, która miała miejsce na krótko przed rozpoczęciem akcji powieści i znacząco wpłynęła na stan psychiczny Berii, jest nazywana przedwczesną, ale użyte słowo (безвременная) kojarzy się także z bezczasowością. Samopoczucie strażnika czasu, zgodnie z mitycznym ujęciem, jest przedstawiany za pomocą zmieniających się cykli natury: „Морозы часто сменялись оттепелями, которые характеризовались длинными, он бы сказал, неприлично длинными для столицы сосульками”. Po śmierci strażnika następuje *bezczas* (безвремя), które z języka rosyjskiego możemy tłumaczyć także jako „ciężki okres, porę nieszczęść, społecznej pasywności i застою”<sup>21</sup>. Po samobójczym kroku Berii zatrzymują się zegary,

<sup>21</sup> Л. Скворцов, *Большой толковый словарь правильной русской речи*, ОНИКС, Москва 2009, s. 59.

świat przestaje się zmieniać, co skutkuje zawieszeniem aksjomatu Heraklita z Efezu. Nawiązując do słynnego stwierdzenia, narrator przedstawia groteskową scenę, w której zgłasza kremlowskim hydraulikom przeciekanie rur:

«Все течет! Пришлите специалистов!» А комендант лебезит, заискивает, дескать, о да. Ваша Вечность, уже высылаем, уж выслали. Однако Улита все едет, и факт остается фактом: беспечности кремлевских водопроводчиков можно лишь позавидовать.

Ostatnią myśl Beria poświęca samemu kronikarzowi — Palisandrowi Dalbergowi — ukochanemu krewnemu, którego, zgodnie z jego zapewnieniami, kochał jak syna. Tym samym następuje symboliczne przejście z paradygmatu czasu do paradygmatu tekstu. Oswobodzenie się z jednej traumy skutkuje przejściem w drugą. Palisandr, pisząc, zaczyna istnieć i powoływać otaczający go świat do istnienia. Zgodnie z myślą Heideggera, „bycie wytwarza się jako historia jedynie poprzez *logos* i jest niczym poza nim, różnica między byciem a bytem, wszystko to wskazuje, że zasadniczo nic nie wymyka się ruchowi znaczącego i że, ostatecznie, różnica między znaczącym i znaczone jest *niczym*”<sup>22</sup>. Obecność staje się zjawiskiem językowym, tym samym spełnia się marzenie Rousseau: mowa zamienia istnienie, „uświęcone *jestem* lub *jestem obecny*” przechodzi w „*to, kim jestem* lub *to, co jestem wart*”<sup>23</sup>. Palisandr rezygnuje z życia, składając tym samym „najwyższą ofiarę” i przechodząc do płaszczyzny idealistycznej. Symboliczna śmierć i otwarcie się na paradygmat pisma umożliwia odzyskanie tożsamości, przejście w stan różnicy [différance], będącej „przeciwieństwem obecności i nieobecności”<sup>24</sup>.

Ten drugi ruch symboliczny nie zamyka jednak cyklu przekształceń. Tyrania pisma jest znacznie bardziej radykalna od tyranii czasu — staje się czystą uzurpacją, próbą narzucenia prymatu znaku nad desygnatem. Kronikarz, choć nieświadomy zachodzących przemian, konsekwentnie dąży do rozbicia tego paradygmatu, poszukuje Derridańskiego praślądu, który mógłby wyjawiać pęknięcie, pozwalające na ostateczną dekonstrukcję zastanego porządku. Najpierw obserwujemy jego wgłębianie się w tekst, powolne zmierzanie do źródła traumy. Po dotarciu do trzeciego punktu symbolicznego — odkrycia

<sup>22</sup> J. Derrida, *O gramatologii...*, s. 48.

<sup>23</sup> Tamże, s. 193.

<sup>24</sup> Tamże, s. 193–194.

prawdy o samym sobie, możliwe stanie się rozdarcie dyktatury znaku i przywrócenie dziejom ich miejsca.

Palisandr staje się *logosem* i otwarcie deklaruje przejście do paradygmatu tekstu:

Что же касается перемарываний вообще, то, верите ли, не стоит свеч. Сколько ни переименовывай — все равно не оценят. Поэтому в целом работаю сразу набело — потоком сознания, слов. Испытанный, верный способ. Воспаляя воображение масс, им баловались еще Бальзак, Боборыкин, Скворода. Хорошо нам, писателям: пишешь, пишешь, и вот — бессмертен. Хотя и не всяк.

Tekst jest odczytywany jako przeciwność cmentarza, umożliwia zaistnienie historii. Znowu należy powrócić do cytowanej już myśli Heideggera: „Bycie wytwarza się jako historia jedynie poprzez *logos* i jest niczym poza nim”. Palisandr nie tylko przechodzi do wieczności (z tego powodu stojący niżej na społecznej drabinie zwracają się do niego per „ваша Вечность”), **ale może dzięki niej odtwarzać wydarzenia z przeszłości**. Kapłan odpowiedzialny za odprawianie mszy pogrzebowych niszczy pamięć. Pisarz wykracza poza jej obręb:

Раззудите свое самодовлеющее седалище аллеями книгохранилищ, сих колумбариев добрых надежд и тщеславии. Указывая на бесконечные корешки, спросите Служителя: «Как сложились дальнейшие судьбы усопших? Не на ветер ли побросали они бисер слов?»

Червяк, буквоед, глумливец. Служитель распоряжается захоронениями, как своими собственными, выдавая прах на дом на срок до двенадцати дней. «На ветер, — ответит Служитель. — И те, и другие благополучно забыты». Тут Вам делается ужасно, и Вы встрепенетесь. Видение оборвется, но неумолимо продолжится явь: заседание магистрата, ложи, разнообразные литургии, приемы, парады, награждения отличившихся, именины и тризны. Что говорить, иноходец Истории требует жертв.

Historia jest możliwa tylko w płaszczyźnie tekstu. Wiemy jednak, że w takim ujęciu nie może być historią prawdziwą. Roland Barthes bardzo trafnie określa ją jako „dowód rzeczywistości”, odmawiający „uznania realności za *signifié* (a także oderwania desygnatu od prostej jego asercji)”<sup>25</sup>. Nie istnieje „prawda historyczna”, wszystko jest uzurpacją tekstu, uzurpacją, która posiada dosyć dużą autonomię i jest zdolna sama z siebie tworzyć i konfabulować. Barthes dochodzi do następującego wniosku:

<sup>25</sup> R. Barthes, *Dyskurs historii*, „Pamiętnik Literacki” 1984, nr 3, s. 235–236.

[Historia] w wieku XIX, w momencie szczególnym, kiedy usiłowała stać się gatunkiem, zobaczyła w „czystym” i „prostym” relacjonowaniu faktów ich najlepszy dowód i wprowadziła narrację jako uprzywilejowany signifiant rzeczywistości<sup>26</sup>.

Dopiero Palisandr Dalberg — pisarz, który w pełni wkracza w tekstualny paradygmat, może zmieniać oblicze dziejów i samemu stać się dyskursem. Pisz i poprzez ten akt ustawia na nowo wydarzenia, nadaje im porządek i przekształca je zgodnie ze swoją wolą, będącą *de facto* wolą tekstu:

Читаю. Рассматриваю диаграммы и карты, картинки и схемы битв. Грешным делом и сам играю в солдатики. Около пятидесятого года формирую потешный полк кремлевской охраны, по образцу петровского, и лета напролет — за исключением лет послания — командую им до глубокой старости. Пехота — это пречудно. Это звучит, отзывается в сердце, чарует. О ней, о славе ее оружия пристало творить эпопеи. Люблю и морские сраженья. Ценю их торжественность, плавность, распахнутость их театров.

Odczytywanie historii przez Palisandra wykracza poza tradycyjny, linearny model. Zastępuje go genealogia Foucaulta, która postrzega dzieje jako olbrzymią „matrycę stanowienia”. Obiektem zainteresowania nauki stają się wydarzenia traumatyczne, wyznaczające nową oś czasów, pozwalające na nowo opisać stosunki społeczne. Genealogia przeobraża się w algorytm, umożliwiający przyporządkowanie tragedii do siły, która ją zainicjowała<sup>27</sup>.

Historia Palisandra jest traumą samą w sobie. Kronikarz pograża się w niej, pisze o niej, ale utrzymuje bezpieczny dystans. Twierdzi że, „historia jest procesem nieprzerwanego, chociaż płynnego załamania”, w którym istnieją „ludzie i narody, publicznie okazujące sobie sympatię albo niechęć; a gdzieś obok nich zawsze pojawiali się ludzie piszący o tych związkach”. Pisarz wykorzystujący metodę genealogiczną staje się psychoanalitykiem dziejów — rozpatruje kolejne symptomy chorobowe, bada ich wpływ na tkankę psychiczną, wydobywa informacje z najgłębszych warstw nieświadomości i dąży do uzdrowienia jednostki poprzez demaskowanie ciężących nad nią Edypów<sup>28</sup>.

Szczególłą rolę wypełnia sam kronikarz, chociaż, jak podkreśla Umberto Eco, prawda skryby zawsze jest kłamstwem i subiektywną

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> M. Podnieśński, *Prawda i władza. Myśl Michela Foucaulta w latach 1956–1977*, Universitas, Kraków 2012, s. 100.

<sup>28</sup> Tamże, s. 102.

wersją zdarzeń<sup>29</sup>. Bez zapisu nie byłoby jednak dziejów, z czego doskonale zdaje sobie sprawę Palisandr:

«Вы — ретроград! — упрекнул я его с порога. — В эпоху, когда целым нациям отшибает коллективную память, нам, этрускам, следует особенно дорожить всякой справкой о прошлом. Ибо кто же мы станем без нашей архивной документации, куда погрядем. История! Светоч гуманитарных наук, подумайте. Да народ без нее все равно что беспаспортный беглый каторжник: никаких перспектив, бродяга».

Genealogiczne myślenie wpływa na specyficzny kształt przestrzeni historycznej w powieści Sokołowa. Dzieje ulegają kompresji, a bohaterowie zostają odarci z przysługującej im czasowości — każdy z nich występuje w formie kulturowego fenomenu. W jednym paradygmacie spotykają się między innymi Leonid Breżniew, Jurij Andropow, Nadieżda Allilujewa, Aleksandr Sołżenicyn, Faina Kapłan, Ajatollah Chomeini, Muamar Kadafi, Władimir Wysocki, Karl Jung czy Samuel Beckett. Palisandr jest nie tylko synem brata Berii, ale także wnukiem Grigorija Rasputina i Anastazji — córki cara Mikołaja II, która jako jedyna z monarszej rodziny przeżyła ponoć rewolucyjne represje. Szlacheckie rody starej Rosji wchodzą w koligacje z komunistycznymi aparatczykami. Charakter utworu podkreślają groteskowe tytuły noszone przez bohaterów. Sam Palisandr nazywany jest „waszą wiecznością” lub „waszym sieroctwem”, Andropow „generałem-generałem”, a Breżniew „местоблюстителем” (w prawosławiu — określenie biskupa, czasowo wypełniającego obowiązki patriarchy). W utworze wspomina się także między innymi duet Adolfa i Ewy z opery *Proces norymberski* oraz spotkania Palisandra z Samuelem Beckettem w restauracji „U Kierkegaarda”, podczas których dramaturg próbuje wymyślić nowe zakończenie sztuki *Czekając na Godota*.

Wypaczeniu ulegają również realne wydarzenia. Rodzina carska przez długie lata żyje na Kremlu pod wymyślonym nazwiskiem, a następnie emigruje na Zachód, gdzie dołącza do swoich dzieci i poświęca się „permanentnemu odpoczynkowi”. Szczegółowo opisana zostaje także historia pistoletu, którym w punkcie kulminacyjnym Palisandr dokonuje zamachu na życie Leonida Breżniewa. Broń należała wcześniej do Fainy Kapłan — byłej kochanki Lenina. Zazdrosna o Nadieżdę Krupską kobieta próbuje zastrzelić z niej wodza rewolucji. Po nieudanym zamachu aktywistka zostaje aresztowana, rewolwer tra-

<sup>29</sup> U. Eco, *Po drugiej stronie lustra i inne eseje*, przeł. J. Wajs, W.A.B., Warszawa 2012, s. 97.

fia do kolejnych muzeów, a w końcu, dzięki wstawiennictwu samego Władimira Iljicza, wraca do właścicielki.

Sterowany przez Andropowa Palisandr pobiera u rewolucjonistki lekcje strzelania. Błyskawicznie nawiązuje z nią także kontakty seksualne. Symboliczne znaczenie zyskuje jej strój — starsza kobieta nie nosi bielizny, zakłada jedynie pończochy:

«Не терплю, — отвечала Каплан. — Мне кажется, вся эта галантерея до ужаса закрепощает. В ней масса старорежимного, пошло-дворянского. Не для того, согласитесь, не для того мы с Владимиром перекроили порядок вещей, чтобы по-прежнему путаться в нижнем, не правда ли?» Словно в память о милом друге, она грассировала.

**Zamach na życie Breżniewa nie udaje się, a narrator trafia do aresztu. Co znamienne, swoje położenie porównuje z tekstem umieszczonym w nawiasie („Человек, взятый под стражу, подобен тексту, взятому в скобки: он отчуждается”).** Pobyt w twierdzy skłania Palisandra do prowadzenia dziennika opatrzonego tytułem *Księga zemsty* (*Книга отмщения*), natomiast następujące po aresztowaniu zesłanie umożliwi transgresyjne poznanie własnej natury.

Rizomatyczna przestrzeń, którą musi przemierzyć kronikarz, usiana jest losowymi fragmentami różnorodnych fenomenów kultury. Tekst pozostawiony sam sobie ma tendencje do karnawalizacji. Poszczególne elementy świata przedstawionego pogłębiają atmosferę absurdu. Zderzają się ze sobą konstrukty różnych epok, a paranoiczna rzeczywistość dekonstruuje świadomość Rosjan. Siermiężny radziecki system połączony z przedrewolucyjną hierarchią społeczną tworzy wyjątkowy obraz. Sokołow wciąga czytelnika do intertekstualnej gry. W rozmowie z administratorem więzienia cytuje Martina Luthera Kinga, by po chwili parafrazować wiersz Pasternaka:

У меня есть мечта, — возражал я ему словами Мартина Лютера Кинга. — Мне хочется, чтобы во имя нашей будущей дружбы в Вашей памяти никогда не меркла классическая, вошедшая во все хрестоматии притча о бедной Варваре, кому в наказание за любопытство оторван был на базаре нос. Ясно? [...] Спросил подшивку газет за неделю. Вместо извещения об умерщвлении Б. — хотя бы и краткого — подписанное его именем соболезнование Южному Йемену по поводу якобы постигшего тот наводнения. «Все тонет в фарисействе!» — вспомнил я слова Пастернака.

Dyskurs, odgrywający w koncepcji Foucaulta rolę Heglowskiego ducha, staje się aparatem ujarznienia, elementem prowadzącym ku



granicy i umożliwiającym jej symboliczne przejście poprzez akt transgresji. Tylko dyskurs literacki uzyskuje autonomiczny status i dzięki „zamazaniu granicy między przedmiotem a podmiotem” jest „wyłączony z maszyny rozumu”<sup>30</sup>. Zdaniem filozofa, najbardziej represyjny system został wytworzony przez język. Foucault neguje go, wskazuje na niewolniczy charakter, domaga się opisania pojęć na nowo:

Język dopada cię, za chwilę całego ogarnie, zawładnie tobą, zmusi do połknięcia siłą, wypełni ci ciało złymi i hałaśliwymi przedmiotami i długo jeszcze potem będzie huczał ci w głowie. To sposób by znaleźć się nagle na zewnątrz i usłyszeć nareszcie. Poza ojczyznę (a raczej matczyzną), język neutralny<sup>31</sup>.

Za sprawą tego terroru historia ulega absurdyzacji. Staje się zaburzającą tożsamość maskaradą negującą jakąkolwiek ciągłość i logikę dziejów. Zdaniem Pawła Pieniążka, do jej cech należy zaliczyć także umotywowany politycznie antyobiektywizm, rozproszenie początku, przypadkowość, fizykalizm, odpodmiotowanie człowieka, nieufność, ironię i perspektywizm<sup>32</sup>. W takim ujęciu jedynym usprawiedliwionym ruchem staje się ruch poza zastany układ — próba zanegowania prymatu języka i „przekroczenie samego przekraczania” poprzez transgresję<sup>33</sup>.

Po wyjściu z więzienia Palisandr opuszcza Rosję i wyrusza w daleką podróż do zamku Moulin de Saint-Loup, należącego do Anastazji Nikołajewny — córki ostatniego cara Rosji. Pisarz ma stać się jej oficjalnym wnukiem i spadkobiercą. Na miejscu okazuje się jednak, że staruszka zmarła, a jej majątek przejął Adam Miłoradowicz Nazwicz, który dzięki usługom sprytnego notariusza — Moderatego, wygrał konkurs na rolę przybranego wnuka monarchini.

W czasie pobytu w zamku postać Palisandra zostaje poddana schizoanalitycznej dekonstrukcji. Moderati, wykorzystując hipnozę, zmusza pisarza do skonfrontowania się z traumatycznymi przeżyciami i odkrycia swojej prawdziwej natury. Charakterystyczną cechą tego rozdziału powieści jest zaburzona, niekonsekwentna narracja,

<sup>30</sup> M. Podniesieński, *Prawda i władza. Myśl Michela Foucaulta w latach 1956–1977...*, s. 133.

<sup>31</sup> M. Foucault, *Siedem uwag w sprawie siódmego anioła*, w: tegoż: *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 1999, s. 231.

<sup>32</sup> M. Podniesieński, *Prawda i władza. Myśl Michela Foucaulta w latach 1956–1977...*, s. 105.

<sup>33</sup> Tamże, s. 108.

odzwierciedlająca pogłębiające się rozbitcie świadomości kronikarza. Opis prowadzony w pierwszej osobie liczby pojedynczej zaczyna w pewnym momencie mieszać się z opisem w trzeciej osobie, a w końcu zupełnie ustępuje mu miejsca. „Ja” zamienia się w „P.”, „artystę”, „kronikarza”, „waszego pokornego sługę” lub „chronometr”. Narrator spogląda na samego siebie z dystansu i postanawia odrzucić tekstualny konstrukt, którym się stał. Winę za rozbitcie jego świadomości ponosi terror wymiaru Symbolicznego, wyrażony za pomocą koncepcji „Zalustrza”:

Вы, может быть, не поверите, — начал я, — но когда-то я был относительно маленьким. И откуда не вырос, все полагал, что все люди за исключением меня — безобразны. Имея в ту пору ясный — впоследствии замутненный бельмом — взгляд на вещи и на подобных себе, я понимал их подобность в узком, софистическом смысле. [...] А сам я был чист и здоров и думал, что ни к чему не причастен. Причина моих заблуждений? Она тривиальна. В той крепости, где протекло, или лучше сказать прошествовало, величавое, словно равелевское болеро, мое детство, зеркала почитались роскошью. Их хранили по сундукам и запасникам, а зеркальные стены покоев были задрапированы бархатом и панбархатом приблизительно на три аршина от плинтуса: там стояла эпоха тотальной скромности, Беззеркалье. [...] Случилось, однако, так, что я вырос. Я вытянулся за черту драпировки, увидел свое отражение и пережил типичную драму смертного человека. Мне стало вдруг ясно, что я не лишен присущих всем остальным недостатков, то бишь — нелеп и гадок, как все остальные. То есть — подобен им, эрго — причастен к их порочному кругу. И потрясение едва не погубило начинающего артиста.

Palisandr przez całe życie uciekał przed własnym odbiciem — unikał luster, wody i innych powierzchni, które mogłyby je pokazać. W końcu Moderati zmusza go do tej konfrontacji. Dalberg przygląda się lustrzanemu obrazowi i nie zgadza się na uznanie tego, co zobaczył, za siebie („По-прежнему я не умел, а точнее — не желал — я отказывался опознать неизвестного — а? Вы слышите, господин адвокат? — не могло быть и речи о том, чтобы я согласился когда-нибудь опознать претенциозного самозванца”).

Wyrażone w ten sposób „stadium lustra” to podstawowy koncept filozofii Jacquesa Lacana. Zdaniem psychoanalityka na skutek symbolicznego aktu konfrontacji z własnym odbiciem dochodzi do dezintegracji ego. Podmiot przechodzi z porządku Realnego do porządku Wyobraźniowego (swojego odbicia w lustrze), kształtowanego za pomocą wymiaru Symbolicznego (narracji służącej do opisanego odbicia). Od tego momentu podmiot przestaje być podmiotem, ustę-

pując miejsca Innemu, czyli postaci z lustra. Realne wypierane przez Symboliczne tworzy potężną traumę, doprowadzającą do ostatecznego rozbicia świadomości. Według Bogny Choińskiej jest ono „pozbawioną spójności, za to pełną sprzeczności i wahań strukturą [...] działającą w podmiocie, w nieświadomym jako przeciwstawionym złudzeniu istnienia *Cogito*”<sup>34</sup>.

Sam Wielki Inny zatapia się w wymiarze Symbolicznym i nabiera jego cech; traci jakąkolwiek osobowość i znaczenie, staje się pustką. Wytwarzana przez niego trauma ma wprawdzie destruktywny wpływ na jednostkę, ale obecność Innego, połączona z dążeniem do spełnienia pragnienia („obiekta małe a”) to warunek osiągnięcia satysfakcji. Jej brak jest natomiast wyrażany przez histeryczne pragnienie samego pragnienia<sup>35</sup>.

Rozbicie podmiotu na podmiot (*je*) i ja (*moi*), znajduje także odzwierciedlenie w aktach mowy. Treść (czynnik świadomy) nigdy nie będzie tożsama z samym aktem (czynnik nieświadomy)<sup>36</sup>. Zrozumienie tej zależności wydaje się warunkiem uwolnienia z mocy Edypa i dotarcia do Realnego. Palisandr konfrontując się z nimi, *de facto* zderza ze sobą oba wymiary i usuwa jednocześnie dwa porządki symboliczne — pierwszym z nich będzie wyobrażenie o samym sobie, drugim — wymiar tekstu, który definiował do tej pory jego osobę.

Stadium lustra zwykle rozgrywa się we wczesnym dzieciństwie. Podmiot traci świadomość istnienia Realnego i rozbicia swojej podmiotowości. Przypadek Palisandra wygląda jednak inaczej. Unikając przez dziesiątki lat widoku swojego oblicza, sam wytwarza porządek Symboliczny (poprzez tekst), kreując tym samym Wyobrażeniowe. Wielki Inny Dalberga diametralnie różni się od oczekiwanego obrazu. Zatrzymanie czasu nie oznacza wcale zatrzymania przemijania — w lustrze pojawia się stary, zmęczony życiem mężczyzna, w niczym nieprzypominający młodego i aktywnego człowieka, którym we własnym przeświadczeniu miał być Palisandr.

Uświadomienie sobie nieuchronności śmierci nie przeraża kronikarza, postanawia więc zamknąć tę traumę w kolejnym wymiarze symbolicznym i tworzy *Wspomnienia o starości* (*Воспоминания о старости*), znane także jako *Świeca na wietrze* (*Свеча на ветру*). Groteskowy utwór staje się „kaskadą powieści”, w której jeden

<sup>34</sup> B. Choińska, *Podmiot i dyskurs w świetle myśli wybranych przedstawicieli post-strukturalizmu francuskiego...*, s. 70.

<sup>35</sup> Tamże, s. 73.

<sup>36</sup> Tamże, s. 74.

tekst przechodzi w następny w kompozycji szkatułkowej. Na uwagę zasługuje zastosowana perspektywa czasowa:

Так, если у Джойса в *Улиссе* все действие укладывается в двадцать четыре часа, то в нашем случае речь идет о минутах, в течение коих длится инцестуальный коитус. Им книга начинается, вместе с ним и заканчивается. Совершая его, автор успевает не только утешить соблазвившую его престарелую родственницу, но и проанализировать причинно-следственную цепочку приведших к нему событий историко-политического и бытового характера.

Incest staje się nowym początkiem — odarciem ze złudzeń, przewyciężeniem wymiaru symbolicznego i oswojeniem traum czasu i tekstu. Akt, nazywany przez narratora „najbardziej wyrazistym aktem ludzkiej bliskości”, umożliwia przedstawienie pełnej złożoności struktury psychiki podmiotu i dekonstruowanej epoki. Podobną rolę kazirodztwu wyznaczają także Gilles Deleuze i Félix Guattari, twórcy schizoanalizy — metody badania nieświadomości alternatywnej wobec psychoanalizy. Zdaniem badaczy, czyn incestualny, to jedna z możliwości wyjścia spod władzy Edypa — struktury formującej podmiot, która, poprzez użycie syntezy rozłącznej, ogranicza go i fragmentaryzuje<sup>37</sup>. Społeczne wykluczenie kazirodztwa to symboliczne podporządkowanie jednostki, wyznaczenie jej miejsca i poskromienie odwiecznych pragnień. „Jest to królestwo ‘Albo... albo...’ w funkcji rozróżniającej zakazu kazirodztwa: tam zaczyna się tata, tam jest tata, a ty jesteś tutaj. [...] Nieszczęście Edypa polega na tym, że nie wie już, kto jest kim i gdzie się zaczyna”<sup>38</sup>. Świadome wykroczenie poza ten schemat umożliwia osiągnięcie upragnionej niezależności, opuszczenie wymiaru Symbolicznego i przejście do Realnego:

Widzimy zatem, że zakaz charakteryzuje zdolność do przemieszczania siebie samego, od początku bowiem dokonuje on przemieszczenia pragnienia. Przemieszcza sam siebie w tym sensie, że wpisanie w figurę Edypa nie narzuca się w syntezie zapisu bez oddziaływania na syntezę produkcji, bez dogłębnego przekształcenia połączeń owej syntezy wynikającego z wprowadzenia do niej osób całkowitych<sup>39</sup>.

W strukturę Bezczasu wplata się dyskurs szaleństwa, który znajduje odzwierciedlenie zarówno w samym tekście, jak i psychice Pali-

<sup>37</sup> F. Guattari, G. Deleuze, *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, przeł. T. Kaszubski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 89.

<sup>38</sup> Tamże, s. 88.

<sup>39</sup> Tamże, s. 83.

sandra. Na początku totalnemu zaburzeniu ulega plan czasowy. Czytelnik zaznajamia się jedynie z opisem *Wspomnień o starości*, może jednak dojść do wniosku, że ich autor cierpi na poważne zaburzenia poznawcze. Akcja rozpędza się, żeby nagle stanąć w miejscu. Autor odrzuca jakiegokolwiek schematy, wydaje się zupełnie panować nad tekstem i w większym niż kiedykolwiek stopniu kreować za jego pomocą rzeczywistość:

Следующие четыре страницы посвящены рассказу о том, как выглядела приехавшая. Но и тут Вам остается лишь восхититься умением автора описать все так, чтобы не описать ничего. Доходит и до курьезов. Положим, когда господин Модерати тянется за расческой, чтоб причесаться, рука его навсегда повисает в Вашем сознании, символизируя типическую незавершенность акта, ибо ни сам адвокат, ни предметы его обихода в тексте более не фигурируют, точно их совсем уже описали и опечатали. Исчезает и такая деталь, как время.

Treść *Wspomnień o starości* splata się z treścią *Palisandrii*, staje się czystym zapisem schizofrenicznej dysjunkcji, opisanej przez Deleuze'a i Guattariego w *Anty-Edypie*. Syntezy rozłączne schizofrenika, w przeciwieństwie do tych, które formułuje *Edyp*, mają charakter pozytywny, pozwalają pokonać represyjną tkankę społeczną i wyjść poza schemat istnienia. Autorzy nie bez przyczyny ostrzegają:

Spróbuj popełnić kazirodztwo, a staniesz się zombie albo hermafrodytą. Trzy wielkie nerwice, nazywane rodzinnymi, wydają się właśnie w tym zakresie odpowiadać edypalnemu osłabieniu funkcji różnicującej lub syntezy rozłącznej: osoba dotknięta fobią nie może już być pewna, czy jest martwa czy żywa, historyk — czy jest mężczyzną, czy kobietą<sup>40</sup>.

Rozczłonkowana świadomość Palisandra mimo to wkracza do schizoidalnego układu dysjunkcji i zaczyna dekonstruować otaczające go zjawiska. Ostatecznie rozprawia się z piętnem czasu, definitywnie pokonuje także wymiar tekstu. Wyjście z układu Symbolicznego, podobnie jak wejście do niego, jest dwustopniowe. Pierwszy krok to przejście przez stadium lustra, drugi — dokonanie transgresji, czyli ruchu poza układ. W symbolicznej scenie to przejście odbywa się dzięki Karlowi Gustawowi Jungowi, pełniącemu obowiązki lekarza w stylizowanej na teksty Markiza de Sade'a izbie seksualnych perwersji i orgii:

<sup>40</sup> Tamże, s. 88.

«Боже мой, я стал гипнабелен, как ребенок», — думалось мне, проваливаясь куда-то вниз, в подсознание. Но прежде чем окончательно кануть, успел, повинувшись немому приказу гипнотизера, сбросить шлафрок и расстегнуть себе лифчик.

Когда я очнулся, то понял, что тело мое лежит на постели предельно обнажено и кто-то умело и жадно пальпирует его в четыре руки. Присматриваюсь: то были некто и Мажорет. И он говорит ей: «Пощупайте здесь, сударыня. Оригинальный анатомический случай — истинный гермафродит».

Palisandr odkrywa swoją naturę, wykracza poza stworzony przez Edypa zestaw możliwości i dzięki temu wyrzuca się ze sterowanego przez niego potoku kodów. Tylko schizofrenia staje się realną granicą, do której można zmierzać, tylko w niej maszyny pragnień — układy przetwarzające Lacanowskie „obiekty małe a”, mogą zadziałać zgodnie ze swoim przeznaczeniem i wyjść spod presji Edypa. „Schizofrenia to świat produkujących i reprodukcujących się maszyn pragnących, uniwersalna produkcja jako zasadnicza rzeczywistość człowieka i natury”<sup>41</sup>. Nie ma już żadnych ograniczeń dla karnawalizacji — kronikarz przystaje do trupy wędrownych prostytutek i świadczy usługi seksualne na całym świecie. Nie krępują go żadne normy kulturowe. Po dokonaniu transgresji nie ma już płciowości, nie ma teorii i umów społecznych, nie istnieje Wyobrażeniowe i Symboliczne. Palisandr przenosi się do Realnego i pozostawia za sobą wszelkie traumy i zagrożenia. Dochodzi do rozwarstwienia się podmiotu (*je*) i ja (*moi*), czas wznawia bieg, ale w osiągniętym przez kronikarza stadium „ciała bez organów”, nie ma to większego znaczenia:

Безвременье вредно, губительно. Оно разъедает структуру повествования до мутной неузнаваемости. И вместе с самим Палисандром мы перестаем понимать, в какой из его инкарнаций все это случается. Кто он — осиротевший мальчик Средневековья, юноша Железного века или старик Переходной эпохи, взыскующий приюта в том замке, где он по меньшей мере однажды родился и вырос?

Schizoidalny zapis przekłada się także na formę narracji. Palisandr, nazywający samego siebie „synem nadchodzącej, rajskiej epoki z jej niekwestionowaną równością wszystkich płci”, ostatecznie dystansuje się od własnego tekstu na tyle, że zaczyna używać formy „ono”. Także w tekstualnym wymiarze dochodzi więc do ostatecznego odrzucenia więzów społecznych — tak, jak sygnalizowali to Deleuze i Guattari:

<sup>41</sup> Tamże, s. 9.



Schizofrenik nie jest kobietą i mężczyzną. To mężczyzna lub kobieta, zarazem będący(a) po obu stronach — jest mężczyzną po stronie mężczyzn, kobietą po stronie kobiet. [...] Schizofrenik jest martwy lub żywy; nie znajduje się w obu stanach jednocześnie, ale każdy z dwóch terminów wyznacza punkt krańcowy odległości, po jakiej chory się prześlizguje<sup>42</sup>.

Osobliwym produktem ubocznym schizoanalizy staje się wyodrębnienie archetypów, wchodzących w skład świadomości jednostki. Wyjątkową rolę zajmuje w niej pojęcie przynależności narodowej. To doświadczenie nabiera szczególnego znaczenia w kontekście życia Saszy Sokołowa. Pisarz emigrował ze Związku Radzieckiego w 1975 roku, po dwóch latach przedostał się do Kanady, w której osiadł na stałe. Powieść *Palisandrija*, opublikowana w 1985 roku, stanowi wobec tego zapis dojrzałej refleksji dotyczącej życia poza granicami rodzinnego kraju. W utworze zaprezentowane zostały dwie postawy. Przed aktem transgresji Palisandr niejednokrotnie podkreśla tragizm swojego przywiązania do ojczyzny. Rosyjskość — z całym swoim pięknem, ale także ze wszystkimi traumami — jest konstytutywną cechą jego charakteru. To jej zostaje podporządkowana twórczość autora i to ona determinuje postawy Rosjan przebywających na emigracji. Patriotyzm w tym ujęciu staje się uczuciem paradoksalnym — z jednej strony jest źródłem niekończących się cierpień, z drugiej — nie można go wykreślić ze skomplikowanej tkanki psychiki przedstawianego Rosjanina:

Странно, дивно. Ведь там-то, в зыбких мирах, на досугах, чего бы, казалось, не выбрать Отчизну теплее, уютнее, плоть постройнее, поглаже, приятней наружностью. Нет, даже и там, в непечатом краю свобод, сызнова мы выбираем русские судьбы, сызнова возвращаемся на родные круги: кто на каторгу, кто в присутствии, кто на паперть, а кому положено править — в Сенат. Ибо русскость есть онтологическое качество наших душ, которое неиссякаемо.

Podejście do tej „ontologicznej cechy” zmienia się po symbolicznym akcie transgresji. Poprzez odrzucenie porządku Symbolicznego Palisandr wykracza poza wszystkie struktury, które do tej pory więziły podmiot (*je*). Należy do nich zaliczyć nie tylko uzurpatorski tekst, ale także konstrukty, które zostały przez niego wykreowane. Cały *logos*, zgodnie z oczekiwaniami starożytnych, zostaje poddany dekonstrukcji. Przestają obowiązywać teorie społeczne i filozoficzne, odrzu-

<sup>42</sup> Tamże, s. 91.

cić należy wszelkie doktryny i stworzone przez człowieka porządki. Palisandr otrzymuje tytuł Świadka w sprawach Rosyjskiego Chronarchiatu i Komandora Zakonu praw dziedzictwa (*Свидетель по делам Росийского Хронархиата и Командор Ордена по праву наследия*), na czele kolumny żołnierzy wkracza do Rosji i przejmuje w niej władzę. Jego rządy są rządami realnymi, pozbawionymi olbrzymiego zaplecza ideologicznego, wytwarzanego przez *logos*. Jednym z pierwszych zarządzeń władcy staje się walka z jakimikolwiek przejawami kultu jednostki. Tym samym symbolicznie kończy się okres Bezczasu — Emsk zamienia się w Moskwę, tłum przemieszcza się po Bulwarze Twerskim, a Palisandr wygłasza mowę przyjętą owacjami przez poddanych:

Безвремяе кончилось, — говорило я, говоря. — Наступила пора свершений и подвигов. Разберем кирки и лопаты и маршем бодрой печали и горестного ликования отправимся хоронить своих мертвецов. Клянусь вам, мы разобьем для них кладбища лучше прежних!

Zegar, unieruchomiony na początku utworu, rusza ponownie na jego ostatnich stronach. Poprzez dekonstrukcję wymiaru Symbolicznego Sokołow dekonstruuje także wszystkie zjawiska przez niego stworzone. Aktualność tracą dyskursy odpowiedzialne za cały zespół traum doświadczanych przez ludzkość w XX wieku. W pustce, która zastąpiła wcześniejsze konstrukty, aktualność zachowuje jedynie trauma czasu. Jest rok 2044, kosmiczne wskazówki ruszają, zamieniając przyszłość w nieskończoną falę wspomnień, pojawiającą się nagle znikąd. Autor zostaje wyrwany z tekstu; odchodzi i, poprzez swoje odejście, odzyskuje podmiotowość — opuszcza struktury czasowe, ostatecznie oswobadza się ze wszystkich paradygmatów. Ta pustka staje się tym, co Lacan określa mianem rzeczywistości doskonałej — „pozytywną próżnią”, „wyrzeczeniem się pragnienia”. Tylko poza władzą „obiekty małe a” osiągnąć można stan błogości, który w filozofii buddyjskiej zyskał miano nirwany<sup>43</sup>. Lacanowska pustka jest zaprzeczeniem fałszu i iluzoryczności świata, a pragnienie jej osiągnięcia staje się warunkiem odzyskania niezależności podmiotu (*je*). Ostatecznie zwycięża Rzecz, a nie jej reprezentant. Realne zyskuje swoją autonomię i dekonstruuje Symboliczne wraz z wytworzonym przez nie porządkiem.

<sup>43</sup> S. Žižek, *Kruchy absolut...*, s. 88–89.

Павел Ланевски

ТРАВМА СИМВОЛИЧЕСКОГО ПОРЯДКА  
В РОМАНЕ *ПАЛИСАНДРИЯ* САШИ СОКОЛОВА

Резюме

В настоящей статье анализируется способ восприятия и деконструкции символического порядка в романе *Палисандрия* Саши Соколова. Писатель уделяет особое внимание концептам философии постструктурализма, в частности вопросу текстуализации культуры. Символическое становится в его произведениях одним из факторов, подавляющих личность и деформирующих реальный порядок. *Палисандрия* — пример постмодернистской прозы. В романе обсуждаются различные феномены культурной и общественной жизни, с помощью которых Саша Соколов воспроизводит образ психики типичного гражданина СССР. Важной частью произведения является шизоаналитическое исследование личности, позволяющие определить состояние как отдельного индивида, так всего общества.

Paweł Łaniewski

TRAUMA OF THE SYMBOLIC ORDER  
IN THE NOVEL *PALISANDRIYA* BY SASHA SOKOLOV

Summary

The article considers the way of perception and deconstruction of the symbolic order in the novel *Palisandriya* by Sasha Sokolov. The writer pays special attention to the concepts of poststructural philosophy, in particular the issue of the textualization of culture. The Symbolic becomes in his works one of the factors that suppresses personality and deforms the Real Order. *Palisandriya* is an example of postmodern prose. The novel concentrates on various phenomena of cultural and social life. It also presents mental condition of the Soviet Union citizens. A schizoanalytical study of the individual is an important part of the work, allowing to determine the state of the separate individual and the whole society.